PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, piątek 24 lutego 1933 r. Nr. 45

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, FRANCJA A NIEMCY.

La République 22.II w art. Pierre Dominique'a wylicza dobrodziejstwa, jakiemi Francja obsypywała Polskę, Czechosłowację, Rumunję i Jugosławję zaraz po wojnie. Autor dochodzi do przekonania, że ci francuscy sprzymierzeńcy i „clients" nie potrafili zdobyć się ani na jedność, ani na siłę, ani na najmniejsze ustępstwo, któreby przyczyniłoby się do uporządkowania stosunków europejskich, będących w jaknajgorszym stanie. „Obecnie — pisze autor — w czternaście lat po wojnie sprawa Gdańska i korytarza jest ciągle aktualna, a nawoływania do wojny i do odwetu stają się coraz głośniejsze na obszarze dolnej Wisły... Francja nie może wiecznie godzić się na taki stan rzeczy; nie może wiecznie stać na czele bloku antyrewizjonistycznego, który z natury rzeczy musi powodować powstanie bloku rewizjonistycznego; Francja nie może, jak to czyni w rzeczywistości, organizować tego bloku antyrewizjonistycznego, tem więcej, że istnieją możliwości dojścia do porozumienia. Każdy, kto był w korytarzu, mógł stwierdzić, że ludność tam jest polska i pragnie nią pozostać. Każdy, kto zna Gdańsk, wie, że miasto to jest niemieckie i chce powrócić do Niemiec. Stworzenie polsko - niemieckiego kondominjum na obszarze Gdańska i korytarza byłoby, prawdopodobnie, najlepszem rozwiązaniem sprawy. W każdym razie, należy znaleźć takie lub inne jej rozwiązanie i rozwiązanie to narzucić". Dziennik kończy następującem pytaniem: „Czy można zrozumieć absurdalność stanowiska przyjętego przez Polskę i Małą Ententę... Ani im się śni zmieniać obecny stan rzeczy i zadowalają się tylko pozostawaniem pod bronią, mimo to, że wiedzą doskonale, iż nie znajdzie się ani jeden mąż stanu we Francji, który odważyłby się w razie konfliktu nad Wisłą, nad Dunajem, lub na Bałkanach, zmobilizować naród francuski".

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Berliner Tageblatt 24.II w koresp. z Warszawy omawia negatywny stosunek Polski do równouprawnienia Niemiec i zaznacza, że jednak bieg wypadków przynosi z każdą chwilą tyle zmian, iż coraz bardziej rozkłada się system utworzony w Wersalu. Autor dowodzi, że wypadki jednak idą po linji, która musi niepokoić, gdyż za nimi słania się możliwość nowej wojny. Polska długo czekała na sposobność, aby wystąpić przeciw równouprawnieniu Niemiec i tem samem okazać nienawiść do lewicy francuskiej. Obecnie po dojściu do władzy Hitlera można to było uczynić. Autor zaznacza, że jest dla Niemiec rzeczą ważną stwierdzić przy tej okazji, iż min. Beck wzorowo wykorzystał tę sposobność. Autor podkreśla jednak, że mimo wszystkie te zabiegi „równouprawnienie nastąpi z oczywistością lawiny, a lawina będzie tem większa, im dłużej będzie jej kto przeciwstawiał małe zapory".

Königsb. Allg. Ztg. 22.II w koresp. z Warsz., omawiającej politykę zagraniczną Polski, stwierdza, że min. Beck swą ostatnią mową w komisji zagranicznej sejmu wzmocnił wprawdzie moralnie swe stanowisko, lecz nie zajął wyraźnego stanowiska wobec szeregu aktualnych kwestyj. Wyjaśnienie tego faktu widzi autor w zależności Polski od Francji oraz w tem, że we wszystkich ważniejszych kwestjach polityki zagranicznej ostatecznie decyduje marsz. Piłsudski. Z punktu widzenia stosunku Polski do Niemiec i Francji uważa autor mowę min. Becka za znaczącą. Z uwagi na nastroje w Polsce po wstąpieniu hitlerowców do rządu wynurzenia min. Becka wobec Niemiec są nadzwyczaj umiarkowane, lecz należy widzieć w tem jedynie mądrą taktykę a nie wnioskować, że wynurzenia te skierowane są pod odresem Francji. Dalej au-

tor pisze, że takiemu narodowi, jak Polacy, nie łatwo jest prowadzić swą politykę zagraniczną w cieniu Francji, a odczuwa to zarówno marsz. Piłsudski, jak i min. Beck. Byłoby jednak błędnem sądzić, że próby min. Becka usamodzielnienia się od Francji mogą się w prędkim czasie tak rozwinąć, by osłabić wagę przymierza polsko-francuskiego.

Reichspost 23.II zamieszcza depeszę z Warszawy, opatrzoną nagłówkiem „Polen erhebt Kolonialforderungen", w której przytacza ustęp z przemówienia ks. Radziwiłła, w którym zostało podkreślone, że o ile Niemcy wystąpią ze swemi żądaniami kolonjalnemi, — Polska będzie również zmuszona do wypowiedzenia swych żądań w tych kwestjach.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allg. Ztg. 24.II pisze, że senat gdański czuł się zmuszony do wyjęcia policji portowej z pod władzy zarządu portu i przywrócił w ten sposób stan pierwotny a to z powodu „samowoli polskiej w wykorzystywaniu służby tej policji".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

DOKOŁA TAJNEGO UKŁADU WŁOSKO - NIEMIECKO - WĘGIERSKIEGO. NOWY UKŁAD PAŃSTW MAŁEJ ENTENTE Y. PRZEMYT BRONI.

The Daily Telegraph 22.II w koresp. dypl. pisze, że w kołach brytyjskich wyrażone było wielkie zadowolenie, iż dzięki zdrowemu rozsądkowi Mussolini'ego oraz taktowi Grandi'ego wynikiem rozmowy tego ostatniego z Sir John Simonem było szybkie rozwiązanie afery hirtenberskiej. Proponowane rozwiązanie jest zręczne, jak również do przyjęcia.

Corriere della Sera 21.II twierdzi, że nota Francji i Anglji do Austrji wywołała ujemne wrażenie wszędzie, nie wyłączając Anglji i Francji. Dlatego też półurzędowa ag. Reutera uważała za stosowne złagodzić to wrażenie. Istotnie od r. 1914 nie było takiej noty, a jeśli następstwa noty austrjackiej do Serbji nie podziałały, to znaczy, że niczego się nie nauczono. Jest to winą pewnych stronnictw, biurokracyj, grup przemysłowych, skierowanych przeciwko słabemu i rozbrojonemu przeciwnikowi. W Londynie i Paryżu nie spodziewano się, że treść noty dojdzie do wiadomości ogółu. Pocieszającym objawem jest, że naród angielski pierwszy wyraził żal z powodu tego, że bez swej woli został wciągnięty do tego niemiłego i drażniącego kroku, dotykającego interesów moralnych wszystkich i niebezpiecznego dla pokoju powszechnego. We Francji również nie przyjęto tej noty z zapałem. Pod względem prawnym Austrja tu nie zawiniła, pod względem zaś moralnym i politycznym: trzeba śledzić nie jakiś wagon broni, przesłanej via Austrja, lecz transporty broni, przesyłanej przez fabryki Skoda i Creuzot, sojusznikom Francji.

Corriere della Sera 21.II w koresp. z Londynu donosi, że opinja publiczna Anglji zaniepokoiła się nowym układem Małej Ententy. Anglja pragnie pokoju i jest przekonana o potrzebie pokojowej rewizji układów pokojowych. Tymczasem Mała Ententa i Francja zaznaczają, że nie dopuszczą do takiej rewizji. Dziennik zaznacza, że nie uszło uwagi, iż powyższe stanowisko państw Małej Ententy inspirowane było przez Francję.

Corriere della Sera 21.II twierdzi, że przez Austrję przeszły wielkie transporty broni z Francji i Czechosłowacji do Jugosławji i Rumunji. Od r. 1923 do r. 1932 Jugosławja — pisze dziennik — otrzymała od Czechosłowacji via Austrja 900 dział, 150.000 karabinów, 1.000.000 pocisków artyleryjskich i t. d., razem 2.600 wagonów broni. Francja zaś wysłała do Jugosławji od r. 1931 15 czołgów, 20 dział i 120 pocisków wielkiego kalibru. Od listopada r. 1931 do końca r. 1932, pomimo rozejmu, zawartego w Genewie, Czechosłowacja wysłała do Jugosławji 40.000 pocisków, a Francja przez Saloniki 250 skrzyń przyrządów artyleryjskich i lotniczych. Mniejsze ilości sprzętu otrzymywała z Francji i Czechosłowacji Rumunja.

Prager Presse 23.II w art. wst. pisze, że należy z zadowoleniem przyjąć stanowisko Austrji, która podkreśliła z powodu noty Anglji i Francji, że pragnie za wszelką cenę utrzymać neutralność i przestrzegać traktatów. Dziennik zaznacza, że załatwienie zatargu o przemyt broni zostało ułatwione przez stanowisko Włoch, które wpłynęło na firmę Cortese, aby transport cały został cofnięty pod kontrolą austrjackich władz celnych. Dziennik podnosi, że byłoby rzeczą konieczną wyjaśnić rolę Węgier w całej tej sprawie.

Lietuvos Aidas 23.II w art. wst., nawiązującym do zawarcia przez państwa Małej Ententy paktu organizacyjnego, wymienia przyczyny, (przemyt broni do Węgier, rewizjonizm niemiecki, popierany przez Włochy), które spowodowały konsolidację Małej Ententy dokoła obrony obecnego status quo i pisze: „Nie należy jednak sądzić, że przez organizacyjny pakt Małej Ententy została utworzona z Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji jakaś federacja lub konfederacja. Pakt ten dotyczy wyłącznie ujednostajnienia polityki zagranicznej państw, wchodzących w skład Małej Ententy... Wszelako nawet sama unifikacja polityki zagranicznej w zupełności wystarcza, by Mała Ententa stała się czynnikiem, który może odegrać pierwszorzędne znaczenie w polityce europejskiej... ...Wystarczy wskazać na ataki skierowane przeciwko Francji i Małej Entencie ze strony Rzymu i Berlina z powodu zawartego paktu Małej Ententy, by zrozumieć, że paktowi temu przypisywane jest wielkie znaczenie zarówno we Włoszech, jak i w Niemczech". W zakończeniu dziennik zauważa, że pakt organizacyjny państw Małej Ententy, będący odpowiedzią na rewizjonistyczne zakusy Niemiec i Włoch, przyczyni się do zapewnienia pokoju i równowagi jedynie w tym wypadku, jeśli nie pociągnie za sobą nowego przegrupowania państw Europy.

Reichspost 22.II w art. wst. p. n. „Eine gute Lösung" zaznacza, iż w sprawie hirtenberskiej nastąpił zwrot dobrze wróżący o ostatecznem załatwieniu tej

tor pisze, że takiemu narodowi, jak Polacy, nie łatwo jest prowadzić swą politykę zagraniczną w cieniu Francji, a odczuwa to zarówno marsz. Piłsudski, jak i min. Beck. Byłoby jednak błędnem sądzić, że próby min. Becka usamodzielnienia się od Francji mogą się w prędkim czasie tak rozwinąć, by osłabić wagę przymierza polsko-francuskiego.

Reichspost 23.II zamieszcza depeszę z Warszawy, opatrzoną nagłówkiem „Polen erhebt Kolonialforderungen", w której przytacza ustęp z przemówienia ks. Radziwiłła, w którym zostało podkreślone, że o ile Niemcy wystąpią ze swemi żądaniami kolonialnemi, — Polska będzie również zmuszona do wypowiedzenia swych żądań w tych kwestjach.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allg. Ztg. 22.II pisze, że senat gdański czuł się zmuszony do wydania polskiej poczty portowej z pod władzy zarządu portu i przywrócił w ten sposób stan pierwotny a to z powodu „samowoli polskiej w wykorzystywaniu służby tej poczty".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

DOKOŁA TAJNEGO UKŁADU WŁOSKO - NIEMIECKO - WĘGIERSKIEGO NOWY UKŁAD PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY. PRZEMYT BRONI

The Daily Telegraph 22.II w koresp. Rzym. pisze, że w kołach brytyjskich wyrażone było wielkie zadowolenie, iż dzięki zdrowemu rozsądkowi Mussoliniego oraz taktowi Grandi'ego wynikłem rozmowy tego ostatniego z Sir John Simonem było szybkie rozwiązanie afery hirtenberskiej. Propozycja rozwiązania jest zręczne, jak również do przyjęcia.

Corriere della Sera 21.II twierdzi, że nota Francji i Anglji do Austrji wywołała ujemne wrażenie wszędzie, nie wyłączając Anglji i Francji. Nawet półurzędowa ag. Reutera uważała za stosowne złagodzić to wrażenie i łatwo od 1914 r. ... ... noty, a jeśli następstwa noty ... podziałały, to znaczy, że niczego się nie ... Jest to wina pewnych ... przemysłowych, skierowanych przeciwko ... rozbrojonemu przeciwnikowi. W Londynie i Paryżu nie spodziewano się, że treść noty dojdzie do wiadomości ogółu. Pocieszającym objawem jest, że naród angielski pierwszy wyraził żal z powodu, iż bez swej woli został wciągnięty do tego ... zmierzającego kroku, dotyczącego interesów moralnych wszystkich i niebezpiecznego dla pokoju powszechnego. We Francji również nie przyjęto tej noty z zapałem. Pod względem prawnym Austrja nie zawiniła, pod względem zaś moralnym i politycznym trzeba śledzić nie jakiś wagon broni, przesyłanej via Austrja, lecz transporty broni, przesyłanej przez fabryki Skoda i Creuzot sojusznikom Francji.

Corriere della Sera 21.II w koresp. z Londynu donosi, że opinja publiczna Anglji zaniepokoiła się nowym układem Małej Ententy. Anglja pragnie pokoju i jest przekonana o potrzebie pokojowej rewizji układów pokojowych. Tymczasem Mała Ententa i Francja zaznaczają, że nie dopuszczą do takiej rewizji. Dziennik zaznacza, że nie uszło uwagi, iż powyższe stanowisko państw Małej Ententy inspirowane było przez Francję.

Corriere della Sera 21.II twierdzi, że przez Austrję przeszły wielkie transporty broni z Francji i Czechosłowacji do Jugosławji i Rumunji. Od r. 1923 do r. 1932 Jugosławja — pisze dziennik — otrzymała od Czechosłowacji via Austrja 900 dział, 199.000 karabinów, 1.000.000 pocisków artyleryjskich i t. d. razem 2.600 wagonów broni. Rumunja zaś wysłała do Jugosławji od r. 1931 48 czołgów, 20 dział i 120 pocisków wielkiego kalibru. Od listopada r. 1931 do końca r. 1932, pomimo rozejmu, zawartego w Genewie, Czechosłowacja wysłała do Jugosławji 40.000 pocisków, a Francja przez Saloniki 250 ciężkich przyrządów artyleryjskich i lotniczych. Mniejsze dostawy sprzętu otrzymywała z Francji i Czechosłowacji Rumunja.

Prager Presse 23.II w art. wst. pisze, że należy z zadowoleniem przyjąć stanowisko Austrji, która podkreśliła z powodu noty Anglji i Francji, że pragnie za wszelką cenę utrzymać neutralność i przestrzegać traktatów. Dziennik zaznacza, że załatwienie zatargu o przemyt broni zostało ułatwione przez stanowisko Włoch, które wyraziło się w żądaniu, aby transport cały został cofnięty pod kontrolą austrjackich władz celnych. Dziennik podkreśla, że było wręcz [illegible] rolę Węgier [illegible] wie.

[illegible] 23.II w art. wst. zawierającym do zawarcia przez państwa Małej Ententy paktu organizacyjnego wyjaśnia przyczyny. Przemyt broni do Węgier, wynikłym niemieckim, popierany przez Włochy, który spowodowały [illegible] Małej Ententy dobitnie [illegible] i pisze: „Nic nie ... przez organizacyjny pakt Małej Ententy zostało zawarte z Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji jakaś federacja lub konfederacja. Pakt ten stwarza wyraźnie uporządkowanie polityki zagranicznej państw, wchodzących w skład Małej Ententy. Wszelako nawet same założenia polityki zagranicznej w zupełności wystarczą, by Mała Ententa stała się czynnikiem, który może odegrać pierwszorzędną znaczenie w polityce europejskiej. ... czy wskazać na ataki skierowane przeciwko Francji i Małej Entencie ze strony Rzymu i Berlina z powodu zawartego paktu Małej Ententy, by zrozumieć, że paktowi temu przypisywane jest wielkie znaczenie zarówno we Włoszech, jak i w Niemczech". W zakończeniu dziennik zauważa, że pakt organizacyjny państw Małej Ententy, będący odpowiedzią na rewizjonistyczne zakusy Niemiec i Włoch, przyczyni się do zapewnienia pokoju i równowagi jedynie w tym wypadku, jeśli nie pociągnie za sobą nowego przegrupowania państw Europy.

Reichspost 22.II w art. wst. p. n. „Eine gute Lösung" zaznacza, iż w sprawie hirtenberskiej nastąpił zwrot dobrze wróżący o ostatecznem załatwieniu te-

sprawy. Dziennik twierdzi, że rząd Mussoliniego zasłużył na podziękowanie Europy, interwenjując w Londynie i oświadczając gotowość przyjęcia transportu z powrotem do Włoch. „Reichspost" zaznacza, iż wobec zadawalającego obrotu sprawy nie może tu być mowy o jakiemś zwycięstwie lub klęsce; należy jednak zauważyć, iż w tym wypadku otrzymała dotkliwy cios socjaldemokracja austrjacka, która chciała rząd własnego kraju oskarżyć o naruszenie traktatu pokojowego. Socjaldemokracja ta wyszła ze wstydem z tej sprawy.

Reichspost 22.II zamieszcza artykuł, w którym omawia przemówienie ministra Vaugoin'a, wygłoszone na zebraniu chrześcijańsko - społecznych organizacyj, krytykujące zachowanie się socjaldemokratów w sprawie hirtenberskiej. Minister zaznaczył, iż pierwotnie sądzono, że chodzi w tym wypadku o transport tranzytowy, podobnie jak to miało miejsce z przewozem materjałów wojennych z Czechosłowacji do Jugosławji, których przewieziono przeszło 2.000 wagonów od 1924 r. Czechosłowacja przesyłała również materjał wojenny przez Austrję do Turcji, m. in. przesłano 81 armat i t. d. Vaugoin kończy uwagą, iż przepisy o neutralności nie pozwalają wogóle na przewóz broni w komunikacji tranzytowej, albo też pozwalają na taki przewóz wszystkim państwom.

SPRAWA ROZBROJENIA.

La République 22.II w art. R. Lange'a twierdzi, że Pierre Cot potrafił w Genewie dopiąć tego, że propozycje francuskie przestały być ustępstwami lecz przekształciły się w nowe poczynania. Takiem nowem poczynaniem nazywa Lange myśl umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego i stworzenia również międzynarodowej policji lotniczej. Dzięki incjatywie lewicowców — dodaje dziennik — w Europie, pełnej obecnie niepokoju, spowodowanego w dużej mierze hypokryzją dotychczasowych propozycyj pacyfistycznych, poszczególne państwa będą zmuszone wypowiedzieć się jasno, czy gotowe są do poświęceń w imię organizacji pokoju.

The Times 21.II w art. wst., omawiając oświadczenie Cot'a w Genewie, pisze, że wysunął on konstruktywne propozycje dotyczące lądowych armij. Właściwie propozycje francuskie poruszają jedną z zasadniczo największych trudności konferencji rozbrojeniowej. Jest rzeczą zadawalającą, że obecny rząd francuski rzeczywiście pragnie doprowadzić Niemcy i Francję do konwencji na zasadzie równości. Każdy rząd, który odrzuci taką propozycję, lub wysunie niepotrzebne trudności nie może mieć nadziei uniknięcia zarzutu, iż w sposób poważny hamuje pomyślny postęp konferencji rozbrojeniowej.

Völkischer Beobachter 23.II podając przebieg obrad konferencji rozbrojeniowej, pisze: „Powyższe przedstawienie obrad dowodzi, że nawet ostatnie wnioski Francji na konferencji rozbrojeniowej nie mają inego celu, jak tylko odwleczenie rokowań, uniemożliwienie osiągnięcia wyników i tem samem wogóle sabotaż idei rozbrojenia. Nie można obronić się przed narzucającem się wrażeniem, że delegacja niemiecka jeszcze nie znalazła właściwej metody, aby skutecznie przeciwstawić się tej francuskiej taktyce. Należałoby ograniczyć się do położenia nacisku na najważniejsze punkty i unikać wszystkiego, co wymyka się w dziedzinę teorji. Niemieckiem zadaniem może być tylko to, aby jaknajprędzej zmusić Francję do decyzji w sprawach praktycznych i przez to dopomóc do położenia kresu niesłychanemu humbugowi, uprawianemu w Genewie przez Francuzów".

Deutsche Tageszeitung 23.II pisze, że nie można dopuścić, aby doszło ponownie do czegoś podobnego, na co pozwolił sobie ostatnio Henderson wobec delegacji niemieckiej, odmawiając Nadolnemu głosu. Trafia się to nie po raz pierwszy i dlatego „dzisiaj jest rzeczą podwójnie konieczną, aby mu okazać, że z Niemcami nie można już prowadzić żartów". Dziennik nawołuje do wytężenia wszystkich sił i zręczności, aby konferencja rozbrojeniowa osiągnęła pozytywne wyniki, gdyż nie można dopuścić, aby zachodziła wątpliwość, kto ponosi odpowiedzialność za sabotowanie rozbrojenia i równouprawnienia.

Kölnische Ztg. 23.II w koresp. z Genewy pisze, że w dyskusji w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej polski delegat Raczyński złożył oświadczenie, które wywołało podobne wrażenie, jak pierwsze polskie oświadczenie w dyskusji ogólnej.

FRANCJA A Z. S. R. R.

La Nation Belge 21.II zamieszcza art. wst. Jacques Bainville'a p. n. „Le besoin des alliances". Autor zaznacza, że wśród wielu wydarzeń obecnych mało zwrócono uwagi na podpisanie przez Francję paktu z czerwoną Rosją, jak również na wypowiedziane przez Herriot'a wobec korespondenta „Izwiestij" oświadczenia przyjaźni, a nawet miłości dla Sowietów; czyniono z tego powodu nawet pewne zarzuty Herriot'owi; należy jednak przypomnieć, iż aljans z Rosją był już od czasu Ludwika XV jakgdyby osią szeregu kombinacyj polityki francuskiej, które chociaż często oddawały usługi, lecz zawsze rozczarowywały. Zupełnie było jasne, iż właściwą przyczyną zawarcia paktu z Sowietami była chęć odsunięcia Niemiec od Rosji; nie wydaje się jednak pewnem, czy będzie można tę kombinację zrealizować nawet za rządów Hitlera, będącego w walce z marksizmem. Należy pamiętać o tem, iż w Niemczech istnieje maksyma jeszcze od czasu Fryderyka Wielkiego, że Prusy nigdy nie powinny wchodzić w konflikt z Rosją. Zawarcie z Sowietami paktu, w którego wartość nie można wierzyć, dowodzi — zdaniem autora — potrzeby aljansów, wobec stwierdzenia, iż nie można już robić sobie iluzyj co do możliwości zbliżenia z Niemcami. Wszystkie ustępstwa Francji wzmacniały w rezultacie nacjonalizm niemiecki. Herriot jeszcze jako premjer próbował przeprowadzić porozumienie z Włochami, jednak bez rezultatu, gdyż polityka Mussoliniego zwróciła się w inną stronę. Powstała konstelacja polityczna: Niemcy — Włochy — Węgry, z którą należy się liczyć. Bainville twierdzi, że podpisanie paktu organizacyjnego Małej Ententy jest widocznym symbolem konieczności zawierania aljansów; tembardziej wobec faktu, że pomoc Ligi Narodów nie zawsze może być skuteczną.

skutecznie przeciwstawić się tej francuskiej taktyce. Należałoby ograniczyć się do położenia nacisku na najważniejsze punkty i unikać wszystkiego, co wynika się w dziedzinie teorji. Niemieckiem zadaniem może być tylko to, aby jaknajprędzej zmusić Francję do decyzji w sprawach praktycznych i przez to doprowadzić do położenia kresu niesłychanemu bankructwu, uprawianemu w Genewie przez Francuzów".

Deutsche Tageszeitung 23/II pisze, że nie można dopuścić, aby doszło ponownie do czegoś podobnego, na co pozwolił sobie ostatnio Henderson wobec delegacji niemieckiej, odmawiając Nadolnemu głosu. Trzeba się to nie po raz pierwszy zdarzyło, dzisiaj jest rzeczą podwójnie konieczną, aby im okazać, że z Niemcami nie można tak prowadzić żartów". Dziennik zwołuje do wytężenia wszystkich sił i zręczności, aby konferencja rozbrojeniowa osiągnęła pozytywne wyniki, gdyż ona może dopomóc, aby zachodnią wątpliwość, kto ponosi odpowiedzialność za sabotowanie rozbrojenia i równouprawnienia.

Kölnische Ztg. 23/II w koresp. z Genewy pisze, że w dyskusji w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej polski delegat Raczyński złożył oświadczenie, które wywołało podobne wrażenie, jak pierwsze polskie oświadczenie w dyskusji ogólnej.

FRANCJA A Z. S. R. R.

La Nation Belge 21/II zamieszcza art. wstępny Bainville'a p. t. „Le besoin des alliances", w którym zaznacza, że wśród wielu wypadków obecnych mało zwrócono uwagi na podpisanie przez Francję paktu z czerwoną Rosją, jak również na oświadczenie przez Herriota wobec korespondenta „Izwiestji" oświadczenia przyjaźni, a nawet miłości dla Sowietów, zwłaszcza z tego powodu nawet pewne zarzuty Herriotowi narobiono. Należy jednak przypomnieć, że alians z Rosją był już od czasu Ludwika XV (kiedyby owa szereg kombinacyj polityki francuskiej, które chociaż czasem zdawały się długie, lecz zawsze rozczarowywały. Zupełnie było jasne, że właściwą przyczyną zawarcia paktu z Sowietami było chęć odciągnięcia Niemiec od Rosji; nie wydaje się jednak pewnem, czy będzie można te kombinacje zrealizować nawet za rządów Hitlera, będącego wielkim z marksizmem. Należy pamiętać o tem, iż w Niemczech istnieje należyma jeszcze od czasu Fryderyka Wielkiego, że Prusy nigdy nie powinny wchodzić w konflikt z Rosją. Zawarcie z Sowietami paktu, w którego wartość nie można wierzyć, dowodzi — zdaniem autora — potrzeby aliansów, wobec słusznej uznania, iż nie można już robić sobie iluzyj co do możliwości zbliżenia z Niemcami. Wszelkie ustępstwa Francji wzmacniały w rezultacie nacjonalizm niemiecki. Herriot ówczas jako premier próbował przeprowadzić porozumienie z Włochami, jednak bez rezultatu, gdyż polityka Mussoliniego zwróciła się w inną stronę. Powstała kombinacja polityczna: Niemcy — Włochy — Węgry, z którą należy się liczyć. Bainville twierdzi, że podpisanie paktu organizacyjnego Małej Ententy jest widocznym symbolem konieczności zawierania aliansów; tembardziej wobec faktu, że pomoc Ligi Narodów nie zawsze może być skuteczna.

sprawy. Dziennik twierdzi, że rząd Mussoliniego zażądał od podziękowanie Austrji, oświadczając w Londynie i oświadczając gotowość przejęcia transportu z powrotem do Włoch. „Reichspost" zaznacza, iż wobec zadowalającego obrotu sprawy nie może tu być mowy o jakiemś zwycięstwie lub klęsce; należy jednak zauważyć, iż w tym wypadku opozycja dość silnej czechosłowackiej zachcianki, która chciała rząd własnego kraju uskarżyć o naruszenie traktatu pokojowego. Socjaldemokracja za wyszła ze wstydem z tej sprawy.

Reichspost 22/II zamieszcza artykuł, w którym omawia przemówienie ministra Vaugoin'a, wygłoszone na zebraniu chrześcijańsko - społecznych organizacyj, zarzucającego zachowanie się socjaldemokratów w sprawie hirtenberskiej. Minister zaznaczył, iż pierwotnie sądzono, że chodzi w tym wypadku o transport tranzytowy, podobnie jak to miało miejsce z przewozem materjałów wojennych z Czechosłowacji do Jugosławji, których przewieziono przeszło 2.000 wagonów od 1924 r. Czechosłowacja przez lata również materjał wojenny przez Austrję do Turcji, przewożono tam amunicję i t. d. Vaugoin końcowo zwraca uwagę, iż przepisy o neutralności nie pozwalają wogóle na przewóz broni w sytuacjach tranzytowych, jednak też pozwalają na jej przewóz wszystkim państwom.

SPRAWA ROZBROJENIA

La République 22/II w art. R. Lange'a twierdzi, że Pierre Cot powrócił z Genewy dość przekonany, że propozycje francuskie przedstawiły się dotychczas jako przeszkody i w sferze narzędzia. Twierdzi, że wśród pozostałych przeszkód Lange'a nie traci nic nowego, jednym z wynikiem i sprawiedliwym rozwiązania międzynarodowej polityki Bourgeois'a, Brianda, tj. inicjatywy jeżowców — dodaje dziennik — w Europie, pełnej ubiegania niepokoju, sprowokowanego w ciągu kilku pierwszych dotychczasowych propozycji pacyfistycznych, poszczególne państwa będą zmuszone wypowiedzieć się jasno, czy gotowe są do poświęceń w imię organizacji pokoju.

The Times 21/II w art. wst. omawiając oświadczenie Cot'a w Genewie, pisze, że wytknął on konstruktywne propozycje dotyczące lądowych armij. Właściwie propozycje francuskie poruszają jedną z zasadniczych najwiekszych trudności konferencji rozbrojeniowej. Jest rzeczą zadowalającą, że obecny rząd francuski rzeczywiście pragnie doprowadzić Niemcy i Francję do konwencji na zasadzie równości. Każdy rząd, który odrzuci taką propozycję, lub wysunie nieprzystępne trudności nie może mieć nadziei uniknięcia zarzutu, iż w sposób poważny naraził powodzenie konferencji rozbrojeniowej.

Völkischer Beobachter 23/II podając przebieg obrad konferencji rozbrojeniowej, pisze: „Zawieszenie przedstawienia obrad dowodzi, że nawet ostatnie wniosek Francji na konferencji rozbrojeniowej nie ma innego celu, jak tylko odwlekanie rokowań, unieemożliwienie osiągnięcia wyników i tem samem wogóle sabotaż idei rozbrojenia. Nie można obronić się przed narzucającem się wrażeniem, że delegacja niemiecka jeszcze nie zaniała właściwej metody, aby

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Manchester Guardian 21.II omawia w art. wst. sytuację w Niemczech i zaznacza, że jest rzeczą jasną, iż Hitler zamierza pozyskać wiele głosów z pośród tych, którzy dotychczas byli zwolennikami nacjonalistów. Jeśli uda się jemu urzeczywistnić swoje nadzieje, — wówczas nie zastanowi się długo nad porzuceniem swych „pilotów". Prezydent Hindenburg pozostaje nadal nominalnym panem sytuacji i niewątpliwie ufa v. Papenowi. Jeżeli jednak Hitler wyjdzie zwycięsko, podczas gdy głosy nacjonalistów się zmniejszą, — wówczas prezydent Hindenburg będzie musiał pamiętać o tem, że nie posiada już zaufania 20 miljonów wyborców.

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Žinios 22.II w art. wst. p. n. „Niejasności" wyraża wielkie niezadowolenie z powodu niereagowania przez rząd litewski na ataki Rzeszy niemieckiej, skierowane przeciwko Litwie i zmierzające do oderwania od niej kraju kłajpedzkiego. Dziennik wskazuje na intensywną akcję germanizacyjną, prowadzoną przez agentów Rzeszy w kraju kłajpedzkim, i pisze m. inn.: „Militaryści niemieccy rządzą się u nas swobodnie dlatego, że nie przeciwstawiamy się temu. Czy można to pogodzić z honorem państwa i obroną jego interesów?... Dlaczego tak dzieje się? — zapytują obywatele Litwy i nie otrzymują odpowiedzi..."

POLITYKA ZAGRANICZNA Z. S. R. R.

Prasa sowiecka z 22.II ogłasza pełny tekst mowy Woroszyłowa, wygłoszonej na zjeździe kołchozów w dniu 19 lutego. Woroszyłow poświęcił obszerny ustęp swego przemówienia sytuacji międzynarodowej, podkreślając konieczność zachowania czujności i wzmacniania gotowości obronnej ZSRR. Stosunki z państwami zachodniemi — mówił Woroszyłow — uległy ostatnio znacznemu polepszeniu, czego wyrazem było podpisanie paktów nieagresji z Polską i Francją. Pakty nieagresji nie wyłączają w 100 proc. możliwości agresji. Jednakże zawarcie tych układów ma określony sens i znaczenie, które polega na tem, iż państwa zachodnie oceniły należycie sukcesy osiągnięte przez Sowiety i doszły do przekonania, że lepiej zachować z niemi dobre stosunki, aniżli je zaostrzać. Z drugiej strony państwa te zaciągnęły pewnego rodzaju zobowiązania wobec robotników i włościan swego kraju i wobec całego świata. Jeżeli wolno mówić o znacznem polepszeniu stosunków na granicy zachodniej ZSRR., sytuacja na wschodzie wymaga nadal ze strony Sowietów jaknajczujniejszej uwagi. Aczkolwiek stosunki Sowietów z Japonją były ostatnio poprawne, nie należy jednak zamykać oczu na fakt, że wybitni działacze państwowi japońscy stwierdzają raz po raz, w prasie i na zebraniach publicznych, możliwość a nawet konieczność wojny z ZSRR. Jak na wszystkich innych odcinkach, tak i na Dalekim Wschodzie Sowiety prowadzą politykę pokoju i nie mieszania się w cudze sprawy.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI A LIGA NAR.

The Morning Post 21.II w art. wst. omawia sytuację na Dalekim Wschodzie i podkreśla, że Japonja, która posiadała terytorjalne prawa i wielkie interesy w Mandżurji, zmuszona była do interwencji tak samo jak W. Brytanja zmuszona była interwenjować w Egipcie i w Indjach z powodu anarchji miejscowych rządów. Dziennik pisze, że Sowiety pragnęłyby zbliżenia z Japonją, któreby pozwoliło im na podzielenie Azji pomiędzy sobą; jeżeli coś może pchnąć Japonję na taką drogę, to — zdaniem pisma — może to uczynić polityka prowadzona w Genewie. Trudno jest zrozumieć, w jaki sposób stronniczość okazywana Chinom może przynieść korzyść światu lub brytyjskim interesom. Trudno jest też zrozumieć, jak może to dopomóc sprawie pokoju. Przeciwnie, chińscy politycy bardzo nierozsądnie wmówili w siebie, że jeżeli rozpoczną oni walki w Jehol z Japonją, to Liga Narodów, która stanęła po stronie Chin, o ile chodziło o argumenty prawne, stanie po ich stronie również i w walce. Dziennik podkreśla, że jest to bardzo niefortunna iluzja, która doprowadzi zapewne wkrótce do poważnego przelewu krwi. Liga Narodów posłużyłaby najlepiej interesom pokoju, gdyby w sposób jasny bez dalszej zwłoki dała do zrozumienia Chinom, że nie istnieją najmniejsze szanse takiej interwencji.

The Manchester Guardian 22.II w art. wst. omawia inwazję Jeholu przez Japonję i podkreśla, iż różni się ona od inwazji Mandżurji tem, że posiada mniejsze usprawiedliwienie. Są to militarne operacje, prowadzone celem zapewnienia sobie dawnych zdobyczy. Japonja zagarnęła Mandżurję bez cienia legalnego prawa. Mogła ona jednak przynajmniej twierdzić, iż miała specjalne przywileje w południowej Mandżurji oraz że napotykała na trudności ze strony Chin. Pretensje do Jeholu opierają się na twierdzeniu, że prowincja ta jest częścią państwa mandżurskiego, które na podstawie traktatu Japonja zobowiązała się bronić. Dziennik podkreśla, że jest to bardzo niezręczny pretekst i zaznacza, że japoński sztab generalny, który lord Lytton określił jako „pruski", w ten sam sposób dokonał inwazji Jeholu jak pruski sztab generalny dokonał swego czasu inwazji Belgji dla swoich celów militarnych. W zakończeniu dziennik wskazuje, że zajęcie Jeholu nie przyczyni się do rozwiązania problematów Japonji.

SYTUACJA POLITYCZNA NA ŁOTWIE.

Siegodnia 22.II podaje, że na komisji budżetowej sejmu łotewskiego podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty polityka szkolna ministra oświaty Keninsza spotkała się z niewykle ostrą krytyką ze strony przedstawicieli stronnictw opozycyjnych i mniejszości narodowych. Wynikiem tej polityki jest analfabetyzm, szerzący się wśród mniejszości narodowych na Łotwie.

RÓŻNE.

Le Temps 23.II twierdzi, że w oczach Roosevelt'a najważniejszą sprawą jest ogólne uregulowanie kwestyj tyczących się zarówno Ameryki, jak i Europy, dla tego też nie cofa się on przed przyjęciem na siebie części odpowiedzialności, jaka leży przedewszystkiem na Francji i Anglji. Pragnie on współpracować nad uzdrowieniem międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych. Takie rozszerzenie zakresu polityki amerykańskiej zostanie zapewne dobrze przyjęte przez cały naród, który zrozumiał, że pewne dotychczasowe przesądy były przyczyną wielu nieporozumień szkodliwych dla samych Stanów Zjednoczonych, które jednak i mimo wszystko należą do zespołu świata cywilizowanego.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.